Protokół Nr 2/14
z posiedzenia Komisji Zdrowia i Spraw Społecznych Rady Powiatu Jarocińskiego
odbytego w dniu 8 grudnia 2014 r. w godz. od 14:30 do 16:15
w sali posiedzeń Starostwa Powiatowego w Jarocinie s. 30

***

W posiedzeniu Komisji udział wzięli jej członkowie zgodnie z listą obecności – *stanowiącą załącznik nr 1 do protokołu. Spóźnił się p. radny Mikołaj Szymczak.*

Ponadto w posiedzeniu uczestniczyli zaproszeni goście wg listy obecności – *stanowiącej załącznik nr 2 do protokołu.*

Posiedzenie otworzył i prowadził **Przewodniczący Komisji Jan Szczerbań**, który na wstępie powitał wszystkich członków Komisji i zaproszonych gości. Stwierdził, że Komisja może podejmować prawomocne decyzje, gdyż zachowuje quorum. Następnie przedstawił proponowany porządek posiedzenia, który przedstawiał się następująco:

Tematyka posiedzenia:
1. Informacja o funkcjonowaniu Domu Dziecka w Górze i Dobieszczyźnie.
2. Analiza i zaopiniowanie projektu budżetu powiatu na 2015 rok w zakresie działania komisji.
3. Sprawy bieżące.

Ad. 1.
S. Anna Biała, Salezjańska Placówka Opiekuńczo – Wychowawcza Dom Wspomożycielki w Dobieszczyźnie - przedstawiła informację na temat funkcjonowania Domu Dziecka w Dobieszczyźnie. *Informacja stanowi załącznik nr 3 do protokołu.*

Przewodniczący Komisji p. Jan Szczerbań – dziękuję bardzo za przedstawienie przez Siostrę Dyrektor. Czy z Państwa radnych ktoś ma pytania?

W dyskusji udział wzięli:
Radny L. Mazurek – mam pytanie do Siostry Dyrektor, jaki system obowiązuje przyjęć wychowanków do domu dziecka i jaki budżet na jednego wychowanka w ubiegłym roku Pani Dyrektor miała?

S. Anna Biała, Salezjańska Placówka Opiekuńczo – Wychowawcza Dom Wspomożycielki w Dobieszczyźnie - tak, jak reguluje to statut placówki, przyjęcia wychowanków są na drodze skierowań z postanowień sądowych i skierowań ze strony PCPR. W aktualnej sytuacji, nie wspomniałam, nie powiedziałam, placówka ma raczej wychowanków spoza terenu powiatu. W tej chwili mamy najbliższych wychowanków ze Śrem, Poznania, dalej Nowa Sól, Zgorzelec, Gorzów Wielkopolski, Kalisz, czyli takie dalsze powiaty. Skierowania są na podstawie decyzji sądowej o umieszczenie dziecka w placówce opiekuńczo-wychowawczej i potem porozumień z PCPR-ami, miejsca, z którego są wychowankowie i naszego PCPR w Jarocinie.

Radny L. Mazurek – a ten budżet?

S. Anna Biała, Salezjańska Placówka Opiekuńczo – Wychowawcza Dom Wspomożycielki w Dobieszczyźnie - w ubiegłym roku miesięczna kwota na wychowanka wynosiła 2.981 zł, końcówki dokładnie nie pamiętam.

Radna B. Włodarczyk – Panie Przewodniczący, ja mam też pytanie do Siostry. Mianowicie, ponieważ ja nie znam tej placówki, tak się jakoś złożyło, że nigdy nie miałam okazji być. Dlaczego tylko 14-osobowa grupa? Drugie pytanie. Mianowicie Siostra przed chwilą powiedziała, że to są dzieci nie z naszego powiatu tylko z innych i to tak mam wrażenie, że prawie, że z całej Polski. Wobec powyższego, nie orientuję się w tych kwestiach finansowych, czy dane powiaty, skąd dzieci przychodzą, są do nas kierowane, one partycypują w jakiś kosztach i jak to wygląda?

S. Anna Biała, Salezjańska Placówka Opiekuńczo – Wychowawcza Dom Wspomożycielki w Dobieszczyźnie – pierwsze pytanie, to jest, dlaczego 14, ponieważ w momencie powstawania placówki w 2007 roku już obowiązywała ustawa, która pozwalała na otwieranie placówek opiekuńczo-wychowawczych do 14 miejsc. Nowa ustawa z 2011 roku doprecyzowuje, wyznacza już termin czasowy, kiedy będą mogły funkcjonować tylko takie placówki. Czyli jakby rozpoczyna taką drogę do zmniejszania ilości miejsc w dużych placówkach, do zoptymalizowania środowiska, żeby było bardziej kameralne, dostępne, rodzinne. To uwarunkowane jest nie tyle nawet naszym otoczeniem czy budynkiem, którym dysponujemy, tylko wytycznymi ustawowymi, które obowiązują od tego momentu i obowiązują do dzisiaj. Druga rzecz, w momencie powstawania placówki były wolne miejsca i było pytanie, gdzie są potrzebujące dzieci do umieszczenia, dlatego były to dzieci z różnych stron i tak samo dzieje się teraz. Jeżeli zwalnia się u nas miejsce to najczęściej w kontakcie z naszym PCPR-em, pytamy, jakie są osoby, które poszukują miejsca w placówce, czyli jakie są zgłoszenia osób czekających na miejsce w placówce. Pośród tych dzieci wybieramy, staramy się z jak najbliższej okolicy, ale czasami sytuacja dzieci jest taka, że są dzieci, które pilnie potrzebują umieszczenia np. to są dzieci ze Zgorzelca. W tym momencie, kiedy ja jestem od 3 lat dyrektorem tej placówki, zmiany, które następowały to najpierw było szukanie dzieci z najbliższych okolic, dlatego, że wtedy inaczej odbywa się też współpraca z rodziną, umożliwia się kontakt z rodziną, dotarcie do niej i określenie, jakie są prawdziwe warunki i problemy, powody tego, że dziecko zostało z tej rodziny zabrane. Jeżeli to jest duża odległość to jest dużo trudniej, wtedy posiłkujemy się informacjami, które pozyskują OPS lub inne PCPR, które do nas takie relacje przysyłają, ale już jest dużo trudniejsze dotarcie bezpośrednie do tych rodziców, dla nich też utrudnia to kontakt, czyli utrudnia to nam funkcjonowanie. To są takie dzieci, których rodzice pozbawieni są praw rodzicielskich, czekają tam na adopcję. Czy czekają tam na adopcję, czy bliżej domu, czy dalej, to było nieistotne, to nie gra roli. Więc ta odległość tak wyglądała. Generalnie szukamy najpierw z bliższych miejsc. Jeżeli nie ma takich dzieci oczekujących w najbliższym terenie, przyjmujemy takie dzieci, które w tym momencie szukają, na ile jest to pilne. Patrzymy na nasze możliwości, staramy się, wiemy, że mamy trudność dotarcia do szkół specjalnych, bo trzeba ich dowozić, więc to też jest jakaś taka trudność, która przy przyjęciu dziecka warunkuje. Te relacje rodziny i tak dalej. W tym roku zmieniło się dwoje wychowanków. W lutym była przyjęta dziewczyna z Kalisza i teraz 4 listopada wyszedł wychowanek, który ukończył osiemnasty rok życia, wrócił do środowiska rodzinnego i była przyjęta dziewczynka z Poznania. To są raczej dzieci, które były w miejscach interwencyjnych, które oczekują na miejsce, już czekają od trzech, ośmiu miesięcy na miejsce w placówce gdzie jest miejsce socjalizacyjne, na takiej zasadzie. Co do środków to tak, tutaj w tym momencie też jest to uregulowane ustawowo, na zasadzie porozumień między PCPR-ami. To miejsce, z którego pochodzi dziecko pokrywa koszty utrzymania tego dziecka, czyli jeżeli powiat umieszcza np. śremski czy poznański, to oni pokrywają środki, przy czym tutaj jest to za pośrednictwem naszego powiatu, PCPR-u. Także tutaj jest to uregulowane porozumieniami między powiatami, ale te koszty pokrywa ten powiat ten powiat miejsca.

Radny Z. Kuzdżał – Panie Przewodniczący, Szanowni Państwo, ja mam pytanie konkretne, czy, jakie są stosunki między dziećmi, a rodziną? O co mi chodzi? Czy rodzina jest zainteresowana odwiedzaniem ich, czy tylko takie rzeczy odbywają się jak coś trzeba podpisać?

Obrady opuścił pan radny Leszek Mazurek.

S. Anna Biała, Salezjańska Placówka Opiekuńczo – Wychowawcza Dom Wspomożycielki w Dobieszczyźnie - mamy niewiele przypadków do omówienia. W tym momencie w naszej placówce jest ośmioro dzieci, które oczekuje na adopcję, czyli ich rodzice są pozbawieni praw rodzicielskich. Przy czym z tej ósemki jest dwoje rodzeństwa, z którymi rodzice mimo tego, że są pozbawieni praw, utrzymują kontakt, mają prawo do urlopowania i starają się to robić. Pozostałej szóstki rodzice zupełnie się nie pojawiają, nie istnieją dla tych dzieci, wiemy, że żyją gdzieś tam w środowisku, ale nie mają kontaktu z tymi dziećmi. Nie możemy ich do tego zobligować, mimo tego, że dzieci czekają na ten kontakt. Z jednej strony czekają na adopcję, ale ze względu na swój wiek, bo to są dzieci powyżej 6-8 roku życia, co niestety źle rokuje dla tych dzieci na adopcję. Czekają na kogoś nowego, kto nie przychodzi, a stara rzeczywistość, czyli rodzina też już o nich nie pamięta, niestety. Nie ma, do czego wrócić. Co do innych wychowanków, generalnie jakiś kontakt troje wychowanków ma taki kontakt, że na święta są urlopowani, są telefony ze strony rodziny. Przy czym jest to czasami kontakt wspierający, czasami rozbijający, bo dzieci żyją problemami tych rodzin i nie ułatwia im to funkcjonowania. Ci rodzice nie są na tyle dojrzali, żeby przekazywać informacje dobre, przekazują informacje wszystkie, niektóre bardzo bolesne, bardzo trudne, których dzieci potem, kiedy wyłączą telefon, skończy rozmowę nie są w stanie udźwignąć, nie są w stanie pomóc, nie są w stanie do tego nawiązać. Nic nie są w stanie zrobić a zostają tylko z informacją. Niestety tutaj wychowanie rodziców do dojrzalszego, do wspierania tych dzieci choćby na odległość telefonem, a nie włączanie ich w rzeczy, których i tak nie są w stanie zmienić, jest czasami utrudniające. Przy czym każde z tych dzieci ma swoją tożsamość, wie, że ma swoją rodzinę nawet, jeżeli ona nie kontaktuje się z nimi. Po prostu ta potrzeba bycia w rodzinie i szukania rodziny jest duża. W tej chwili mamy też taki kontakt z jedna rodziną zaprzyjaźnioną, która utrzymuje, urlopuje jedną z naszych wychowanek - trzynastoletnią dziewczynkę, bo wiemy, że ta dziewczynka jadąc do domu nie ma wzorców. Nawet, jeżeli jest fizycznie, przez 2-3 dni w domu to tylko na przetrwanie i wraca do placówki i wie, że tak naprawdę nic się nie zmieniło i to jest takie trudne właśnie przy powrocie dzieci. Dla mnie to jest potrzeba zmiany systemowej. Placówka może motywować, rozmawiać, trochę edukować tych rodziców, mówić im, czym dzieci żyją, co jest dla nich ważne, co bolesne, jak im pomóc, motywować się do dobrych rzeczy. My rozmawiamy z tymi rodzicami, przy kontaktach o tym rozmawiamy, żeby to były osoby dla dzieci wspierające na tyle, na ile są w stanie. Nawet, jeżeli nie są w stanie ich utrzymywać, zapewnić im bytu, ale mogą ich pozytywnie motywować, przynajmniej słownie, ale nie zawsze to potrafią. To próbujemy robić, ale tak naprawdę pomóc zmienić rodzinę na tyle, bo celem placówki jest też podejmowanie działań powrotu dziecka do środowiska rodzinnego, to by było optymalne i to by było najfajniejsze, gdyby pobyt w placówce był przez rok, pół aż się wszystko ustabilizuje w domu i dzieci wracają. Wiemy, że jeżeli w ciągu pierwszego roku rodzic nie zmotywuje się, nie podejmie jakiś konkretnych, radykalnych kroków, żeby coś zmienić. Jeżeli w ciągu pierwszego roku dziecko nie wróci. One też słyszały od pierwszego roku pobytu u nas, że tylko jesteście na 3 miesiące, tylko w tym roku. Kiedy one to słyszą od x czasu, ale nic się nie dzieje, dlatego, że rodzic się przyzwyczaja, bo łatwiej mu się żyje bez utrzymania dzieci. Rodzic, który sam w sobie miał problemy z utrzymaniem, z alkoholem najczęściej i z zaradnością, jeżeli nie ma dzieci pod opieką, nie musi ich wyprawić do szkoły, dać im jeść, to „fajniej". Dla nich niestety emocje emocjami, tęsknota tęsknotą, ale realnie oddanie pod opiekę państwa dzieci jest korzystne. Brzydko to powiem, po prostu. Do tego trzeba jakiegoś systemowego rozwiązania jak motywować tych rodziców, żeby dla dobra dzieci oni sami

się zmienili. Bo to dziecko ukończy 18 lub 25 rok życia, bo tak maksymalnie może przebywać w placówce i on wróci najczęściej do swojego środowiska, bo musi mieć jakąś tożsamość. Niewiele z wychowanków jest w stanie być na tyle mocnym, żeby wyjechać do innego miasta, dostać mieszkanie w dzisiejszych warunkach socjalnych, utrzymać się sam, bez wsparcia emocjonalnego i materialnego kogokolwiek, czyli poradzić sobie sam po wyjściu z placówki. To jest naprawdę, życzę tego każdemu z naszych wychowanków, ale to jest bardzo trudne. Oni jednak wola wrócić do środowiska, gdzie ktośkolwiek dla nich istnieje i jest, ktokolwiek to jest, a często tam wtedy ta rodzina po pięciu, sześciu latach jest destrukcyjnie rozłożona na łopatki, bo wiele lat nikt nic od nich nie wymagał, nie było dzieci, nie było potrzeby opieki i tam się nawet często ten dom rozsypuje i oni tam wracają, bo to jest ich i tam wracają. Niestety, funkcjonowanie jest obciążeniem, bo są w środowisku naznaczeni rodziną, nazwiskiem. I tam znaleźć pracę dobrą, godziwą, nawet, jeżeli wykształcenie zawodowe w placówce zdobędą nie jest prosto. Teraz towarzyszymy właśnie wychowankowi, który wyszedł konkretnie 31 października i wiedział, że tak będzie, ale chciał wrócić, tam jest jego ojciec, matka w tym środowisku, są jeszcze zdrowi, żyją, to jest jedyne, co go interesowało. Przechodzi teraz etap poszukiwania, wsparcia, ale nie jest prosto i nie będzie prosto.

Radny Z. Kuzdżał – Panie Przewodniczący, Szanowni Państwo, jeszcze chciałem się spytać czy macie w domu dziecka rodziny, w sensie brat, siostra?

S. Anna Biała, Salezjańska Placówka Opiekuńczo – Wychowawcza Dom Wspomożycielki w Dobieszczyźnie – tak, w tej sytuacji nie mamy żadnego rodzeństwa, które by było rozdzielone i to jest jakby ustawowo priorytet, że szuka się takich miejsc, żeby nie rozdzielać rodzeństwa. Chyba, że jest to dla ich dobra, np. rodzeństwo jest z różnych rodziców np. różną mają matkę, różnych ojców i się np. bardzo nie lubi i jest to dla dobra dzieci. Wtedy jest preferowane rozdzielanie. U nas największe rodzeństwo to jest trójka. Pojedyncze też są dzieci.

Radna B. Włodarczyk - mieszkają razem?

S. Anna Biała, Salezjańska Placówka Opiekuńczo – Wychowawcza Dom Wspomożycielki w Dobieszczyźnie - nie zawsze w jednym pokoju, zależy od wieku, ale generalnie udało się tak, że są w dwóch pokojach rodzeństwa, a dwa pokoje są rodzeństwa mieszane. Rozdzielamy dziewczynki od chłopców. Pokój dziewczyn starszych, młodszych i chłopców. Trójka chłopców rodzeństwo jest razem w pokoju, dwóch starszych chłopców też razem, ale to jest tak, że większość dnia wolnego spędzają razem. W naszym przypadku nie ma podziału na grupy, na piętra, żyjemy na jednym piętrze, gdzie są pokoje mieszkalne i druga część taka wspólna.

Radna B. Włodarczyk – ja mam jeszcze jedno pytanie, Panie Przewodniczący. Mianowicie słyszy się teraz o działalności domów dziecka różne, nawet nieprzyjemne rzeczy. Czy Siostra z tego okresu swojego panowania w tym właśnie ośrodku może powiedzieć czy coś takiego było? I jakimiś środkami się żeście, jeżeli coś takiego było.

S. Anna Biała, Salezjańska Placówka Opiekuńczo – Wychowawcza Dom Wspomożycielki w Dobieszczyźnie – jak znam historię placówki właściwie, to jedyne jakieś trudności, które musiały być wyjaśnione, jakie były w tym domu, to były zarzuty rodziców, że dziecko nie otrzymuje tego, co powinno, że jest zmuszane do jakiejś pracy. W naszym środowisku do tej pory nie zdarzyły się ani zarzuty, ani takie sytuacje, w których byłoby, coś nie funkcjonowało, tak to jest. Chociaż, zdaję sobie sprawę, że ryzyko, tego, że jest się z dzieckiem faktycznie 24 godziny. Wychowawca, w tej chwili mamy same panie, taka jest aktualnie sytuacja, że nie mamy żadnego pana do pomocy, chociaż bardzo byśmy chciały, dlatego, że męski wzorzec wychowania potrzebny

byłby dla chłopców, mamy sześciu. Trudno jest znaleźć wychowawcę, który chciałby u nas pracować, jakby Państwo znali kogoś takiego to proszę dać mi znać, więc są to panie. Ale jest się z dzieckiem przy posiłkach, towarzyszy mu się przy myciu, pomaga się, dogląda, jest ktoś na nocnym dyżurze, kiedy dzieci śpią, więc teoretycznie lista zarzutów może być bardzo szeroka i w dzisiejszym świecie te tematy wykorzystywania dzieci, nadużyć, czy gwałcenia praw dziecka są cały czas. My tutaj bardziej kładziemy nacisk na formacje wychowawców, my też jako siostry mamy drogi też swoich formacji i na pewno potrzeba dojrzałości ludzkiej w tej sytuacji, żeby nie być sztucznym i urzędowym, czyli nie ograniczać, że nie przytulamy dzieci, bo to może być molestowanie. Ktoś płacze - nie dotykam, żeby nie wejść w skrajności, czyli nie wejść w sztuczne, schematyczne i instytucjonalne funkcjonowanie, bo to też nie byłoby ani zdrowie, ani rozsądne dla dzieci, które były odrzucone i te braki emocjonalne mają, ale też trzeba zachować zdrowy rozsądek. Też staramy się być na te tematy uważni, to tylko nas jakby motywuje nas do tego, żeby być przejrzystym, jasnym, rzadko się zdarza, że wychowawcy są sami. Wzajemna kontrola, wzajemne poczucie budowania zaufania do siebie. Dzieci maja kontakt ze środowiskiem, to nie jest tak, że są zamknięte. Czyli wiemy, że jeżeli coś dzieje się nie tak, to dzieci mogłyby mówić, jeżeli nie nam tutaj, to ewentualnie w szkole mają wychowawców, mają kontakt z trenerami sportowymi czy na różnych innych zajęciach, więc jeżeli coś byłoby nie tak to myślę, że znalazłyby osoby. Do tego też ich wychowujemy, żeby w sytuacjach trudnych umiały szukać pomocy. Myślę, że rozumieją to też w takiej sytuacji, że jeżeli w placówce działoby im się coś nie tak to też myślę, że o tym by komunikowały. Te sprawy na pewno zostałyby wyjaśnione. To mogę powiedzieć na dzień dzisiejszy. Myślę, że jest to środowisko wymagające przejrzystości. Niestety, ale w dzisiejszych jest na świeczniku mocno, myślę, że, żeby się nie dać zwariować tym, że zaczniemy zamykać siebie i nie zrobimy czegoś dobrego, dlatego, żeby na wszelki wypadek nie zrobić czegoś złego. Trochę takie środowisko, taka przestrzeń, misja i wyzwanie.

Pan Eugeniusz Urbański Dyrektor Domu Wsparcia Dziecka i Rodziny „Domostwo" w Górze - przedstawił informację na temat funkcjonowania Domu Wsparcia Dziecka i Rodziny „Domostwo" w Górze. *Informacja stanowi załącznik nr 4 do protokołu.*

Przewodniczący Komisji p. Jan Szczerbań - pozwolicie Państwo, że podsumujemy sobie placówki nasze, zarówno w Dobieszczyźnie i w Górze. Góra jest mi bliżej, z parafii Góra pochodzę i tak się dzieje, że mam przyjemność, że kontakty z wychowankami z Domu Dziecka są u mnie wieloletnie, bo też przez wiele uczyłem ich religii. Później te kontakty dalej zostają, bo spotykamy się w kościele na Mszy Świętej, przeważnie o 9:30. Później też mam też fajną grupkę dzieciaków z Domu Dziecka przy ołtarzu czytają dziewczyny. Także widzicie Państwo te zadania wychowawcze i kościół, i dom dziecka, wspólnie się uzupełniają. Też mi dane jest, że w ramach jednej godziny tylko tygodniowo wychowanie do życia w rodzinie. Też mam wychowanków w klasie 5, 6 też z Domu Dziecka, także gdzieś ten kontakt zostaje. Muszę powiedzieć Państwu radnym i zaproszonym gościom, że to jest wdzięczna praca z tymi dziećmi. Im jak się serce odda, to te dzieci zapamiętają cię na całe życie. Teraz jak zmieniłem samochód, to mnie tak nie poznają, ale ten mój klasyczny maluch to wiedzieli, że jadę, to czasami musiałem uważać, żeby gdzieś nie zahaczyć, bo rękę, co chwilę podnosiłem. Teraz niektórzy mnie nie poznają. Dziękuję też za pytania, co Pani radna Włodarczyk powiedziała, że dzisiaj w tym zwariowanym świecie w tej placówce pracuje się ciężko. Bo po pierwsze to durnowate molestowanie, przytulenie to się różnie interpretuje, nadużywanie, za normalną rzecz, jaką jest dyscyplina to się nazywa znęcanie się psychiczne albo fizyczne. Także dzisiaj cokolwiek zrobić, to widzicie Państwo, jest ciężko. Po drugie to, co Siostra Dyrektor wspomniała, mało, że sami formułujemy te dzieciątka to jeszcze rodzina psuje wszystko. Mało, że rodzina zepsuła te dzieci to jeszcze im się przeszkadza w tym wszystkim. Za ten trud prowadzenia, za to dziękuję. Powiem tak, cieszę się, bo było mi dane gościć u Siostry Dyrektor w Dobieszczyźnie, a po drugie myśmy ten Dom Dziecka tworzyli razem

w Dobieszczyźnie. Ja nazywam, że to jest nasze dziecko takie, taka cząstka nasza. W każdym razie dziękuję za dobrą opiekę. Wystarczy na dzisiaj. Tak sobie zobaczyłem, to, co Pan Dyrektor wspomniał, w kwietniu bodajże, mamy tylko jeden temat, moglibyśmy dopisać i byśmy to spotkanie zrobili w Górze. Byśmy pojechali do Góry i kiedyś w międzyczasie też do Dobieszczyzny. Także myślę sobie, że w tym roku byśmy odwiedzili. Bardzo dziękuję.

Radna B. Włodarczyk – Panie Przewodniczący, Panie Dyrektorze, ja pamiętam jeszcze z tamtych dawanych czasów, że liceum uczestniczyło w tzw. wolontariacie. W związku z powyższym namawiam Pana Przewodniczącego, który jest pracownikiem liceum, aby tę kwestię podniósł wśród młodzieży. Bo przecież ma zajęcia na przygotowanie do życia w rodzinie, ma również zajęcia przedsiębiorczości, już nie wspomnę o religii. Gdzie w zasadzie wolontariat wtedy, co ja pamiętam, to było coś, co bardzo nobilitowało naszych uczniów, naszych byłych uczniów. Ja pamiętam, kiedy dziewczyny przychodziły prawie z każdego takiego spotkania w Domu Dziecka z wychowankami, zdawały mi sprawozdanie. Jak to było, jak oni to przeżywali, pomagali w różnych przedmiotach, chodziło o pomoc szkolną, mianowicie w matematyce, w języku polskim, w innych przedmiotach. Myślę, że to były dobre tradycje i może by było dobrze do nich wrócić. To, co młodzież tam zyskała, to było takie ukierunkowanie na życie, że nie tylko bierzemy, ale od siebie dajemy. Przecież tych uczniów liceum mamy dobrych i nawet z okolic właśnie tamtych wykorzystywać, jeżeli oni daliby sobie radę, żeby jakieś tam godziny poświęcić tym dzieciom. Wydaje mi się, że nie wszyscy wychowankowie to orły, mają na pewno kłopoty, a ci nasi mogliby się sprawdzić na ile ten wolontariat byłby tam korzystny. Może ja wkraczam w nie swoje sprawy, ale radziłabym to przemyśleć. Dziękuję.

Przewodniczący Komisji p. Jan Szczerbań - bardzo cenna informacja, to jest cząstka, którą Pani jako dyrektor zaczęła i to trzeba dalej pielęgnować i tyle co mi wiadomo gdzieś to żyje, nie, Panie Dyrektorze?

Pan Eugeniusz Urbański Dyrektor Domu Dziecka i Rodziny „Domostwo" w Górze – ja się do Pana Dyrektora zwrócę. U nas to troszeczkę teraz osłabło przez to moje auto dosyć zniszczone. Teraz jak będzie nowy samochód. Teraz jest problem dojazdu młodzieży. Dawniej PKS, więcej było tych autobusów, teraz jest mniej. Do tego na pewno wrócimy, ja też u siebie z zespołem poruszę. Będzie nowy samochód, zwrócę się do Pana Dyrektora do szkoły, bo ja pamiętam doskonale jak to funkcjonowało, bardzo dobre. Teraz jeszcze języki doszły, a nie zawsze są dzieci orłami, a też nie każdy wychowawca potrafi sobie poradzić z językiem. Na pewno do tej sprawy wrócimy na koniec tego semestru, na początku drugiego.

Przewodniczący Komisji p. Jan Szczerbań – dziękuję bardzo.

Ad. 2.

P. J. Jędrzejak, Skarbnik Powiatu – przedstawił projekt budżetu powiatu na 2015 rok w zakresie działania komisji w formie prezentacji multimedialnej.

Projekt budżetu powiatu na 2015 rok stanowi załącznik nr 5 do protokołu.

Slajdy stanowią załącznik nr 6 do protokołu.

Przewodniczący Komisji p. Jan Szczerbań - dziękuję Panu Skarbnikowi za przedstawienie projektu budżetu powiatu na 2015 rok. Czy ktoś z Państwa radnych ma pytania? Nie widzę. Teraz przystąpimy do zaopiniowania projektu budżetu na 2015 rok w zakresie działania Komisji. Kto jest „za" pozytywnym zaopiniowaniem projektu budżetu na 2015 rok w zakresie działania Komisji? Proszę o podniesienie ręki. Dziękuję. Kto jest „przeciwny"? Nie widzę. Kto się wstrzymał? Nie widzę. Dziękuję.

W głosowaniu wzięło udział 6 członków Komisji, przy 6 głosach „za” projekt budżetu powiatu na 2015 rok został pozytywnie zaopiniowany.

Ad. 3.

Przewodniczący Komisji p. Jan Szczerbań – przedkładam do zaopiniowania projekt uchwały Rady Powiatu Jarocińskiego w sprawie określenia rozkładu godzin pracy aptek ogólnodostępnych z terenu powiatu jarocińskiego oraz harmonogramu tygodniowych dyżurów aptek ogólnodostępnych z terenu miasta Jarocin.

P. M. Żabiński, Dyrektor Wydziału Oświaty, Promocji i Spraw Społecznych – przedstawił projekt uchwały. *Projekt uchwały stanowi załącznik nr 7 do protokołu.*

Przewodniczący Komisji p. Jan Szczerbań – dziękuję bardzo, czy ktoś z państwa Radnych ma pytania? Nie widzę. Przechodzimy do zaopiniowania. Kto z Państwa radnych jest „za” pozytywnym zaopiniowaniem przedstawionego projektu uchwały? Proszę o podniesienie ręki. Dziękuję. Kto jest „przeciwny”? Nie widzę. Kto się wstrzymał? Nie widzę. Dziękuję.

W głosowaniu wzięło udział 6 członków Komisji Zdrowia i Spraw Społecznych, 6 radnych głosowało „za”. Projekt uchwały został pozytywnie zaopiniowany.

Przewodniczący Komisji p. Jan Szczerbań - przedkładam do zaopiniowania projekt uchwały Rady Powiatu Jarocińskiego zmieniającego uchwałę w sprawie ustalenia Wieloletniej Prognozy Finansowej Powiatu Jarocińskiego na lata 2014-2022 oraz autopoprawki do Wieloletniej Prognozy Finansowej Powiatu Jarocińskiego na lata 2014-2022. Proszę Pana Skarbnika o przedstawienie.

P. J. Jędrzejak, Skarbnik Powiatu – przedstawił zmiany w WPF-ie oraz autopoprawki do WPF-u.
Projekt uchwały stanowi załącznik nr 8 do protokołu.
Autopoprawki do WFP stanowią załącznik nr 9 do protokołu.

Przewodniczący Komisji p. Jan Szczerbań - dziękuję bardzo, kto z Państwa Radnych ma pytania w powyższej uchwale? Nie widzę. Przechodzimy do zaopiniowania projektu uchwały zmieniającego uchwałę w sprawie ustalenia Wieloletniej Prognozy Finansowej Powiatu Jarocińskiego na lata 2014-2022. Kto z Państwa jest „za” pozytywnym zaopiniowaniem powyższej uchwały? Proszę o podniesienie ręki. Dziękuję. Kto jest „przeciwny”? Nie widzę. Kto się wstrzymał? Nie widzę.

W głosowaniu wzięło udział 6 członków Komisji Zdrowia i Spraw Społecznych, 6 radnych głosowało „za”. Projekt uchwały został pozytywnie zaopiniowany.

Przewodniczący Komisji p. Jan Szczerbań – czy ktoś ma pytania? Nie widzę. Proszę o przegłosowanie. Kto z Państwa radnych jest „za” pozytywnym zaopiniowaniem autopoprawek do projektu uchwały zmieniającego uchwałę w sprawie ustalenia Wieloletniej Prognozy Finansowej Powiatu Jarocińskiego na lata 2014-2022? Proszę o podniesienie ręki. Dziękuję. Kto jest „przeciwny”? Nie widzę. Kto się wstrzymał? Nie widzę.

W głosowaniu wzięło udział 6 członków Komisji Zdrowia i Spraw Społecznych, 6 radnych głosowało „za”. Autopoprawki zostały pozytywnie zaopiniowane.

Przewodniczący Komisji p. Jan Szczerbań - przedkładam do zaopiniowania projekt uchwały Rady Powiatu Jarocińskiego w sprawie zmian budżetu powiatu na 2014 r. oraz autopoprawki do zmian w budżecie powiatu na 2014 r.

P. J. Jędrzejak, Skarbnik Powiatu – omówił zmiany w budżecie powiatu na 2014 rok oraz autopoprawki do zmian w budżecie na 2014 rok.
Projekt uchwały stanowi załącznik nr 10 do protokołu.
Autopoprawki do zamian w budżecie stanowią załącznik nr 11 do protokołu.

Komendant Państwowej Powiatowej Straży Pożarnej K. Cieślak – 20 zł to są koszty paliwa. Czy 10.000 zł na podnośnik też teraz będzie wprowadzone ?

P. J. Jędrzejak, Skarbnik Powiatu – 10.000 zł zostało wprowadzone uchwałą Zarządu, bodajże 3.

Przewodniczący Komisji p. Jan Szczerbań – dziękuję, czy ktoś z Państwa radnych lub zaproszonych gości ma pytania do powyższej uchwały? Nie widzę. Przechodzimy do zaopiniowania. Kto z Państwa radnych jest „za" pozytywnym zaopiniowaniem zmian w budżecie na 2014 rok? Proszę o podniesienie ręki. Dziękuje bardzo. Kto się wstrzymał? Nie widzę. Kto jest „przeciwny"? Nie widzę.

W głosowaniu wzięło udział 6 członków Komisji Zdrowia i Spraw Społecznych,
6 radnych głosowało „za". Projekt uchwały został pozytywnie zaopiniowany.

Przewodniczący Komisji p. Jan Szczerbań - kto z Państwa jest „za" pozytywnym zaopiniowaniem autopoprawek do projektu uchwały Rady Powiatu Jarocińskiego w sprawie zmian budżetu powiatu na 2014 r.? Proszę o podniesienie ręki do góry. Dziękuję. Kto jest „przeciwny"? Nie widzę. Kto się wstrzymał? Nie widzę.

W głosowaniu wzięło udział 6 członków Komisji Zdrowia i Spraw Społecznych,
6 radnych głosowało „za". Autopoprawki zostały pozytywnie zaopiniowane.

Przewodniczący Komisji p. Jan Szczerbań – przedkładam do rozpatrzenia projekt uchwały Rady Powiatu Jarocińskiego w sprawie podwyższenia kapitału zakładowego Spółki pod firmą „Szpital Powiatowy w Jarocinie" Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w Jarocinie, pokrycia podwyższonego kapitału zakładowego wkładem pieniężnym oraz objęcia przez Powiat Jarociński wszystkich nowoutworzonych udziałów w Spółce.

P. J. Jędrzejak, Skarbnik Powiatu – przedstawił projekt uchwały. Chodzi o to, że 320.000 zł zwiększamy wpłaty do spółki czyli 320 udziałów o wartości szt. 1000 zł.
Projekt uchwały stanowi załącznik nr 12 do protokołu.

Przewodniczący Komisji p. Jan Szczerbań - dziękuję bardzo, czy są pytania do powyższej uchwały? Nie widzę. Kto z państwa jest „za" pozytywnym zaopiniowaniem projektu uchwały w sprawie podwyższenia kapitału zakładowego spółki pod nazwą Szpital Powiatowy w Jarocinie? Proszę o podniesienie ręki. Dziękuję. Kto jest „przeciw"? Nie widzę. Kto się wstrzymał? Nie widzę.

W głosowaniu wzięło udział 6 członków Komisji Zdrowia i Spraw Społecznych,
6 radnych głosowało „za". Projekt uchwały został pozytywnie zaopiniowany.

Przewodniczący Komisji p. Jan Szczerbań - w części uchwałodawczej my już mamy wszystko przegłosowane. Tylko jeszcze mam prośbę do Państwa radnych, bo mam przed sobą plan pracy Komisji Zdrowia na 2015 r. To jest nadmieniam projekt. Gdyby ktoś z Państwa miał jakieś osobiste przemyślenia, sugestie, które chciałby tutaj wnieść, to będzie to wszystko mile widziane. Następnie przedstawił projekt planu pracy komisji na 2015 rok. Czy są pytania?
Projekt stanowi załącznik nr 13 do protokołu.

Radna B. Włodarczyk – ja sobie Panie Przewodniczący tutaj zapisałam, że właśnie we wrześniu ma się odbyć posiedzenie dotyczące Szpitala. Ja nie wiem, czy to jest możliwe, nie znam sytuacji, wchodzimy dopiero w zakres. Państwo, którzy już tutaj w powiecie są zasiedzeni, że tak powiem, wiedzą jak te sprawy traktować. Ale powiem szczerze, że mnie brakuje takiej sytuacji, żeby albo w naszym Szpitalu, albo nie wiem gdzie jeszcze, zorganizować, ja wiem, że to na pewno będzie problem, zakład opieki leczniczej, albo oddział opieki paliatywnej. Jeśli chodzi o Krotoszyn szpital, taki zakład opieki leczniczej jest. Nie przy samym szpitalu, to chyba w starej części kiedyś też do szpitala należało. Pacjenci, którzy dla przykładu przejdą jakąś, myślę w tej chwili o operacji ortopedycznej. Mam znajomych, którzy właśnie takie operacje w szpitalu w Krotoszynie mieli przeprowadzone i potem po operacji zaproponowano im 2-3 tygodnie jak gdyby takiej rehabilitacji, ale już poza szpitalem. Oczywiście ta opieka jest płatna. W związku z powyższym jest możliwość skorzystania z takiej rehabilitacji, u nas takiej rzeczy nie ma. Nie znam stanu Szpitala, czy jest możliwość po prostu wyodrębnienia takiego oddziału. Na pewno byłby taki oddział bardzo potrzebny w Jarocinie dla naszych pacjentów. Ponadto odnoszę się do drugiej mojej propozycji, oddziału paliatywnego. Jeśli chodzi o szpital w Krotoszynie mają, w Koźminie taki coś było, jeśli chodzi o Ostrów chyba są dwa nawet, jeśli chodzi o Pleszew mają taki oddział paliatywny. W Jarocinie nie ma, a są przypadki, gdzie sytuacja jest tego typu, że szpital już nie chce po prostu przetrzymywać danej osoby chorej, oddaje pacjenta do domu i rób ta, co chceta. Wydaje mi się, że taki oddział w Jarocinie powinien również być zaproponowany. Ja wiem, że to jest bardzo kosztowne, ale z opieką nad seniorami i nad osobami starszymi będziemy się musieli, co raz bardziej tutaj zmagać i to nam nie przejdzie tak na sucho, że tak powiem, jeśli chodzi o sprawy powiatu. Dlatego może małymi kroczkami, ale próbujmy. Nie znam stanu finansowego, ale trzeba by w tej kwestii coś zacząć robić. Dziękuję.

Radny K. Matuszak – Panie Przewodniczący, Szanowna Komisjo, ja myślę, że wychodząc naprzeciw oczekiwaniom Pani radnej, może byśmy przesunęli tą tematykę, bo ten Szpital i tak będzie wracał. Jest nas z poprzedniej rady 8, dużo jest nowych twarzy, których ta kwestia będzie interesowała. Może byśmy taką informację o Szpitalu już w graniach miesiąca lutego na komisji, a ja tym samym na sesji, bo to będzie interesowało wszystkich radnych. Bo we wrześniu to już jest w zasadzie po roku naszego urzędowania, może nawet trochę faktycznie późno, także proponuję, aby tematykę Szpitala zrobić w lutym. Myślę, że styczeń to kwestie budżetowe, a luty już będzie taki spokojniejszy to wtedy.

Wicestarosta M. Szymczak – Szanowni Państwo, to byście musieli sprecyzować, co chcecie wiedzieć o tym Szpitalu. Sierpień to jest ten termin, kiedy jest po bilansach, jest zamknięty rok dopiero bieżący, 2014, dlatego to jest na sierpień przewidziane, jak będzie Zarząd Szpitala po absolutorium i po rozliczeniu. A teraz to takie wstępne informacje, jak Pani radna mówi, żeby się zapoznać. My oczywiście, bym powiedział, od 4 lat przygotowujemy się do paliatywu, ale za daleko sprawy nie poszły, przede wszystkim z powodu płatnika, jakim jest NFZ, który praktycznie od 2007 roku też nie podnosił stawki za punkt procedury. Proszę Państwa od 7 lat, a przez 7 lat koszty wzrosły niesamowicie i to zaważyło, że nie było jakby na inwestycje w tym zakresie. Natomiast inne inwestycje doprowadziliśmy i tutaj rozmawiamy jeszcze o sytuacji, być może nawet część budynku w Kotlinie się wykorzysta, jeżeli przepisy będą na to pozwalały. Także

rozpatrujemy, myśli. Tutaj bym prosił Pana Przewodniczącego, żeby sprecyzować, co o Szpitalu chcecie wiedzieć.

Przewodniczący Komisji p. Jan Szczerbań – dziękuję bardzo, powiem tak bardzo dobrze, że Pani radna, Pan Przewodniczący poruszyliście tą tematykę. Co z tego, że się boksowaliśmy z tym tematem przez 4 lata, jak ani kroku żeśmy nie zrobili. Myślę sobie tak, ten termin lutowy to można zrobić tak, że jeżeli nie spotkamy się z firmą, to, co Pani radna przedstawiła dwie sprawy, odpłatny i nieodpłatny. Jeżeli nie wysłuchamy, na jakich zasadach, jak oni to robili, to my kroku dalej nie zrobimy. Jeżeli Państwo na to pozwolą, jaki problem w lutym zrobić jedno dodatkowe spotkanie, tylko z tą firmą się spotkać. Ja uważam, że to jest bardzo dobra propozycja. Na razie ta inicjatywa nie jest po stronie szpitala, tylko inicjatywa po stronie radnych. To jest tylko w jednym temacie paliatywu i wtedy zobaczymy, co dalej. Na lutego byśmy sobie to spotkanie przygotowali.

Z uwagi na wyczerpanie tematyki posiedzenia **Przewodniczący Komisji Zdrowia i Spraw Społecznych p. J. Szczerbań** zakończyła obrady Komisji.

Przewodniczący
Komisji Zdrowia i Spraw Społecznych

Jan Szczerbań

Protokołowała:
K. Józefiak